

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Administracji
i Spraw
Wewnętrznych**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
ROZWOJU I PROMOCJI OCHOTNICZYCH
STRAŻY POŻARNYCH
(NR 10)
z dnia 9 stycznia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych

– podkomisji stałej do spraw rozwoju i promocji Ochotniczych Straży Pożarnych (nr 10)

9 stycznia 2025 r.

Podkomisja stała, obradująca pod przewodnictwem posła **Bartosza Romowicza (Polska2050-TD)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie projektu planu pracy podkomisji na pierwsze półrocze 2025 r.;
- prezentacja programu „Pierwszy Ratownik” jako szansa rozwoju OSP;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wiesław Leśniakiewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, st. bryg. dr inż. **Grzegorz Szyszko** zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej wraz ze współpracownikiem oraz **Marcin Fleischer** wiceprzewodniczący Komisji do Spraw Działalności Ratowniczej i Humanitarnej Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz koordynator Krajowego Systemu „Pierwszy Ratownik”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz i Kamila Pawluczuk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dzień dobry państwu, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw rozwoju i promocji Ochotniczych Straży Pożarnych. Witam naszych gości. Witam pana ministra Wiesława Leśniakiewicza, wiceministra spraw wewnętrznych i administracji. Witam pana Dariusza Marczyńskiego, dyrektora Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego w MSWiA, oraz zastępcę dyrektora w tym departamencie, pana Roberta Klonowskiego. Witam serdecznie st. bryg. dra inż. Grzegorza Szyszko, zastępcę komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej. Witam st. bryg. Jacka Zalecha, dyrektora Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ludności w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej. Witam też dzisiejszego naszego prelegenta, pana Marcina Fleischera, wiceprzewodniczącego Komisji do Spraw Działalności Ratowniczej i Humanitarnej Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz koordynatora Krajowego Systemu „Pierwszy Ratownik”, a także wszystkich przedstawicieli zarządu głównego OSP. Witam panie i panów posłów.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje, po pierwsze, rozpatrzenie projektu planu pracy podkomisji na pierwsze półrocze tego roku. Punkt drugi to prezentacja programu „Pierwszy Ratownik” jako szansa rozwoju OSP. Tak jak mówiłem, przedstawi to druh Marcin Fleischer. I punkt trzeci to sprawy bieżące. Czy ktoś wnosi uwagi do porządku obrad? Nie widzę, zatem przechodzimy do realizacji porządku dziennego.

Punkt pierwszy obejmuje plan pracy podkomisji stałej do spraw rozwoju i promocji OSP. Jest propozycja, abyśmy w tym półroczu zajmowali się następującymi tematami. Dzisiaj mamy prezentację programu „Pierwszy Ratownik” jako szansy rozwoju OSP – przedstawia druh Marcin Fleischer, wiceprzewodniczący Komisji do Spraw Działalności Ratowniczej i Humanitarnej ZOSP oraz koordynator Krajowego Systemu „Pierwszy Ratownik”. W styczniu także chcielibyśmy uzyskać informację ministra zdrowia w zakresie możliwości odbywania kursów kwalifikowanej pierwszej pomocy przez strażaków ochotników ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia. W lutym planujemy kontynuację dyskusji

na temat funkcjonowania legitymacji OSP – chcemy przedstawić stanowisko ministra spraw wewnętrznych i administracji, komendanta głównego, ministra cyfryzacji, prezesa zarządu OSP. Przedstawimy także opinie związków samorządowych i organizacji samorządowych, do których zwróciliśmy się o opinie. Powinny one spłynąć do 15 stycznia. Chcielibyśmy ten temat w lutym zamknąć i przygotować projekt zmiany ustawy dotyczącej legitymacji OSP. W marcu będziemy chcieli kontynuować dyskusję na temat uznawalności kwalifikacji uzyskanych w ramach pracy zawodowej przez strażaka ochotnika w trakcie działań ratowniczych i tutaj dziękuję panu ministrowi i panu komendantowi za przedstawione stanowiska, ale także komendzie głównej, związkowi OSP. Myślę, że wszyscy państwo otrzymaliście na maila tę informację, to opracowanie i tym tematem zajmiemy się w marcu. W maju chcemy zająć się tematem wydatkowania środków z budżetu państwa na 2025 r. i będziemy prosić pana ministra o przedstawienie informacji na temat naboru i realizacji wydatkowania środków na zakup samochodów w roku 2025. I w czerwcu będziemy chcieli wrócić do tematu realizacji ustawy o OSP i realizacji aktów wykonawczych do ustawy oraz poprosić pana ministra o informację jak to wygląda na czerwiec 2025 r.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby wnieść uwagi do planu pracy? Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, odnosząc się do planu pracy, chciałbym prosić o rozważenie wniesienia sprawy opłat za energię elektryczną dla ochotniczych straży pożarnych.

Dziś w czasie rozpoczynających się walnych zebrań, ale także spotkań noworocznych podnoszona jest ta kwestia. Na przykład w gminie Zagórz, powiat słupecki, gdzie funkcjonuje 20 ochotniczych straży pożarnych, koszt utrzymania, samych opłat abonamentowych, to jest ponad 60 000 zł rocznie. Wcześniej, w poprzedniej kadencji podchodziliśmy do tego jakby kolejnymi krokami, ale systemowego rozwiązania, wspierającego ten temat, nadal nie znaleźliśmy. Dlatego uprzejma prośba, żebyśmy ze stosownym resortem, służbami próbowali ten temat zdiagnozować, a następnie podejmować działania łagodzące koszty funkcjonowania dotychczasowego rozwiązania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Proponuję, żebyśmy do punktu piątego, gdzie mamy informację ministra spraw wewnętrznych na temat wydatkowania środków z budżetu państwa na rok 2025, dopisali jeszcze drugi punkt, który proponuje pan poseł Tomaszewski, czyli kwestię opłat za energię elektryczną. I będziemy tu musieli zaprosić inny resort i prezesów spółek energetycznych, więc myślę, że maj to będzie dobry termin.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to dokonamy takiej modyfikacji i w punkcie piątym to dopiszemy na miesiąc maj. Nie widzę sprzeciwu. Czy ktoś jeszcze chciałby wnieść uwagi? Nie widzę zgłoszeń. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznaję, że plan pracy podkomisji stałej do spraw rozwoju i promocji OSP na pierwsze półrocze tego roku został przyjęty. Nie słyszę, w związku z tym stwierdzam, że plan pracy podkomisji został przyjęty.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku dziennego – prezentacji druha Marcina Fleischera, wiceprzewodniczącego Komisji do Spraw Działalności Ratowniczej i Humanitarnej Związku Ochotniczych Straży Pożarnych oraz koordynatora Krajowego Systemu „Pierwszy Ratownik”, pod nazwą „Program Pierwszy Ratownik jako szansa rozwoju OSP”. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Komisji do Spraw Działalności Ratowniczej i Humanitarnej Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz koordynator Krajowego Systemu „Pierwszy Ratownik” Marcin Fleischer:

Dzień dobry, witam państwa. Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, chcemy dzisiaj jako ZO SPRP zaprezentować program „Pierwszy Ratownik”.

Program ten wynika ze strategii rozwoju ZO SPRP oraz ochotniczych straży pożarnych, przyjętych na zjeździe krajowym ZO SPRP w 2022 r., który polega na tym, aby w naszym kraju wdrożyć funkcję *first responder*. *First responder* jest bardzo powszechna w wielu krajach świata, między innymi takich jak Wielka Brytania, Niemcy, Australia, Izrael czy Czechy. Polega na tym, aby wolontariusz wyszkolony z zakresu pierwszej pomocy został powiadomiony przez dyspozytora medycznego o tym, że w jego sąsiedztwie znajduje się

osoba w stanie zagrożenia życia i będzie wymagała udzielenia pomocy do momentu przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego. Warto również podkreślić, że Europejska Rada Resuscytacji w 2021 r. zaleca w swoich wytycznych, aby w krajach europejskich taki system *first responder* był wdrażany. Dlaczego to jest takie ważne? Ponieważ głównym wrogiem w walce o ludzkie życie jest czas. Jeżeli mamy do czynienia z nagłym zatrzymaniem krążenia, które dotyka około 40 tys. osób rocznie w naszym kraju, każda minuta zwłoki tak naprawdę zmniejsza szansę na przeżycie o około 10%. Jeśli mamy do czynienia z krwotokiem, to osoba, która ma masywny krwotok, w ciągu 2 minut się wykrwawia i po około 2 minutach następuje zgon. Dlatego pierwsza pomoc jest tak naprawdę najważniejszym ogniwem w łańcuchu przeżycia. Na początku tego roku GUS opublikował dane, gdzie zespoły ratownictwa medycznego przekroczyły ustawowy czas 15 minut dojazdu w stacjach zagrożenia życia. Dlatego my jako Polska mamy bardzo duży potencjał, szczególnie na terenach wiejskich, gdzie możemy zwiększyć bezpieczeństwo w oparciu o ochotnicze straże pożarne.

Jak wygląda w tej chwili proces ratowania życia w strukturach ochotniczych straży pożarnych? W przepisach prawa mamy coś takiego jak izolowane zdarzenia ratownictwa medycznego, gdzie dyspozytor medyczny może poprosić straż pożarną, aby zastęp OSP oraz zastępy PSP dojechały do miejsca zdarzenia. Wygląda to w ten sposób, że dyspozytor medyczny, jeżeli wie, że czas dojazdu najbliższego wolnego zespołu ratownictwa medycznego jest wydłużony, prosi stanowisko kierowania PSP o zadysponowanie jednostki OSP. Wtedy najczęściej jest dysponowana jednostka w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym bądź najbliższa jednostka miejscowa OSP, choć nie zawsze tak to wygląda. Następnie zostaje zadysponowana ta jednostka OSP, czyli strażacy, kolokwialnie mówiąc, muszą dotrzeć do remizy, ubrać się, wyjechać, dojechać na miejsce zdarzenia i wtedy udzielają oni kwalifikowanej pierwszej pomocy.

System „Pierwszy Ratownik” polega na tym, że dyspozytor medyczny wysyła do najbliższych tego miejsca zdarzenia pierwszych ratowników, czyli wolontariuszy wyszkolonych z zakresu pierwszej pomocy, że w danym miejscu zdarzenia jest osoba, która wymaga udzielenia pierwszej pomocy. Następnie taka osoba udaje się na miejsce zdarzenia i udziela pierwszej pomocy. W zeszłym roku ZOSPRP testował takie rozwiązanie cyfrowe i najszybszym pierwszym ratownikiem na miejscu zdarzenia jest druh z OSP Sobótka z gminy Ostrów Wielkopolski, który był na miejscu zdarzenia po 89 sekundach od otrzymania informacji. Testy, które ja osobiście przeprowadzałem, pokazywały, że wolontariusze mogą być na miejscu zdarzenia już w ciągu 2–3 minut, natomiast defibrylator AED został dostarczony w ciągu 5 minut. Warto również zaznaczyć, że szybko wykonana defibrylacja AED w ciągu 3–5 minut od utraty przytomności zwiększa szansę na przeżycie nawet o 75%. Dzięki programowi „Pierwszy Ratownik” bardzo dużo defibrylatorów AED pojawiło się już w miejscach publicznych i zaczęto ich używać coraz częściej w przypadku zatrzymania krążenia. Możemy już mieć satysfakcję, bo wiemy to jako związek, że co najmniej już 8 osób żyje dzięki szybkiemu użyciu defibrylatora AED i w wielu sytuacjach doszło nawet do powrotu świadomości przed przyjazdem zespołu ratownictwa medycznego. Tak że te przykłady pokazują, jak ważny jest ten program.

Nie chcemy robić rewolucji, chcemy jedynie zwiększyć i umocnić ogniwo w łańcuchu przeżycia poprzez takie wyzwania jak dysponowanie i koordynacja wolontariuszami wyszkolonymi z okresu pierwszej pomocy, których nazywamy pierwszymi ratownikami. Kolejnym wyzwaniem jest to, aby te osoby były dostępne, aby potrafiły reagować na zdarzenia, na informacje o tym, że w sąsiedztwie tych osób są poszkodowani, którzy wymagają udzielenia pierwszej pomocy. Następne wyzwanie to wiedza i szkolenia z zakresu pierwszej pomocy, ponieważ nie jest sztuką wyszkolić strażaka z zakresu pierwszej pomocy, sztuką jest to, aby pracować z tym strażakiem i w jakiś sposób go szkolić regularnie, żeby była dobra jakość wiedzy i umiejętności w zakresie ratowania życia. Dlatego przed nami następujące wyzwania. Jednym z wyzwań jest przede wszystkim prawo, ponieważ potrzebujemy zmian legislacyjnych, aby wolontariusz z zakresu pierwszej pomocy był powiadomiony przez dyspozytora medycznego. Kolejnym wyzwaniem w zakresie prawa jest to, aby taki wolontariusz, strażak ochotnik, ale nie tylko strażak ochotnik, ponieważ pierwszym ratownikiem może być ratownik Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego czy osoby,

które są niezrzeszone w różnych organizacjach ratowniczych, ale mają wiedzę i umiejętności do ratowania życia, aby miały takie same prawa jak strażak ochotnik, który wyjeżdża na miejsce zdarzenia, czyli żeby był objęty między innymi ubezpieczeniem. Ale równie ważne jest to, aby niejako państwo również finansowało ten system ochotniczy, który jest wsparciem dla systemów państwowych, ponieważ tak jak pokazaliśmy, czas dojazdu zespołów ratownictwa medycznego jest wydłużony, dlatego można i warto tą działalnością społeczną, umocnić, wesprzeć system ratownictwa medycznego w Polsce w oparciu o ochotnicze straże pożarne.

Kolejnym wyzwaniem jest cyfryzacja, ponieważ aby pierwszy ratownik, wolontariusz został powiadomiony, konieczny jest system teleinformatyczny. W tej chwili ZOSPRP kończy przygotowywać aplikację, która ma służyć do powiadomienia pierwszych ratowników oraz wyszukania najbliższych defibrylatorów AED. W tym roku, w pierwszym kwartale 2025 r., jest planowany pilotaż w województwie wskazanym przez krajowe centrum ratownictwa medycznego polegający na tym, że dyspozytor medyczny będzie wysyłał za pomocą tej specjalnej aplikacji informacje do wolontariuszy, oczywiście zweryfikowanych, o tym, że w jego sąsiedztwie jest nagłe zatrzymanie krążenia. Również jako ZOSPRP możemy pochwalić się tym, że dzięki rozwiązaniu cyfrowemu, jakim jest aplikacja Reanimator Community, dzięki zaangażowaniu społecznemu naszych strażaków ochotników, ale również członków młodzieżowych drużyn pożarniczych udało nam się stworzyć jedną z największych w Polsce zweryfikowanych baz defibrylatorów AED. W tej chwili mamy już tych defibrylatorów ponad 8700. Budujemy więc też pewną świadomość dzięki wiedzy, gdzie taki defibrylator jest, gdzie można taki defibrylator znaleźć.

Kolejnym wyzwaniem są szkolenia z zakresu pierwszej pomocy, ponieważ oczywiście w ochotniczych strażach pożarnych mamy kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy, który dotyczy strażaków ratowników, którzy biorą udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych, ale również, aby wykorzystać w całości ten potencjał ratowniczy, ZOSPRP przygotował kurs pierwszej pomocy pod nazwą Akademia Pierwszego Ratownika. Jest to dwudniowy kurs pierwszej pomocy, gdzie poligonem doświadczalnym było województwo wielkopolskie, w którym na podstawie tego kursu wyszkoliliśmy ponad 400 osób. Zbieraliśmy doświadczenia od wielu tych osób. Strażakom bardzo ten kurs się podoba, ponieważ strażacy uczą się podstaw pierwszej pomocy, czyli tych najważniejszych czynności, które służą ratowaniu życia. A ważne jest to, żebyśmy pamiętali, że tak naprawdę fundamentem czy to kwalifikowanej pierwszej pomocy, czy medycznych czynności ratunkowych jest właśnie pierwsza pomoc. I aby utrzymać jakość tych szkoleń, ZOSPRP stworzył funkcję instruktora pierwszej pomocy, gdzie uczymy strażaków, jak nauczać pierwszej pomocy. Dlatego w tym temacie przed nami wyzwanie na pewno, aby dalej szkolić ludzi, umacniać ich wiedzę i umiejętności zakresu ratowania życia, ale również, aby pozyskiwać środki finansowe na sprzęt szkoleniowy dla strażaków ochotników, czyli fantomy, trenażery do tamowania krwotoków. ZOSPRP przygotował również specjalną platformę e-learningową, która ułatwi nauczanie pierwszej pomocy i odświeżanie tej wiedzy, która służy do ratowania życia. Także działamy lokalnie w tym zakresie.

W ramach ZOSPRP jest zrzeszonych około 16 tys. jednostek ochotniczych straży pożarnych. Mamy ponad około 700 tys. członków ochotniczych straży pożarnych. Jest to ogromny zasób ludzki, który nie do końca może być wykorzystany, ponieważ przypomnijmy, że około 245 tys. strażaków ochotników jest uprawnionych do działań ratowniczo-gaśniczych, ale strażacy ochotnicy mogą być również pierwszymi ratownikami, którzy nie mają kursu podstawowego. Z różnych przyczyn nie mogą być strażakami ratownikami, na przykład młodzi ludzie czekają na kurs podstawowy i już po dwudniowym szkoleniu z zakresu pierwszej pomocy mogą być takimi pierwszymi ratownikami, ratować ludzkie życie i nieść pomoc drugiemu człowiekowi. Mamy już przykłady, że właśnie dzięki programowi „Pierwszy Ratownik” te małe i średnie ochotnicze straże pożarne zaczynają się reaktywować, jeżeli chodzi o ich działalność ratowniczo-gaśniczą. Wcześniej bowiem te jednostki nie miały pomysłu na siebie, bo albo nie mają średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego, nie mają odpowiedniej liczby osób wyszkolonych z zakresu podstawowego czy nie mają specjalistycznego sprzętu do udziału w działaniach ratowniczo-gaśniczych i stąd pojawiała się pewna stagnacja. Natomiast udało się przekonać te jednostki, że wystarczy przeszkolenie

z zakresu pierwszej pomocy, wystarczy ćwiczyć pierwszą pomoc, mieć w swojej remizie niekoniecznie zestaw PSP R1, ale zwykłą apteczkę czy defibrylator AED i już można być gotowym jako strażak ochotnik, żeby uratować życie swojemu sąsiadowi czy sąsiadce. Także takie programy jak „Pierwszy Ratownik” czy „Czujka dymu pod każdą strzechą” pokazują, że zasób ludzki, jakim są strażacy ochotnicy, nie tylko sprzęt, ale ten zasób osobowy przede wszystkim może przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa w naszym kraju. Przykładem jest chociażby to, że właśnie dzięki zaangażowaniu strażaków ochotników udało nam się zebrać jedną z najlepszych baz defibrylatorów AED w naszym kraju, gdzie strażacy nawet podczas wakacji potrafili odszukiwać takie defibrylatory.

Podsumowując, program „Pierwszy Ratownik” ma za zadanie przede wszystkim zwiększyć przeżywalność w stanach nagłych w naszym kraju poprzez społeczne zaangażowanie naszych strażaków ochotników, ale nie tylko. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, panie i panowie posłanki, druh Marcin przedstawił historię i aktualny stan realizacji programu „Pierwszy Ratownik”.

Rzeczywiście w Wielkopolsce jako oddział wojewódzki ZOSPRP rozpoczęliśmy realizację tego programu. Trzy lata doświadczeń, ale też idziemy dalej. Mamy w tej chwili aplikację na środki europejskie od urzędu marszałkowskiego i w ciągu najbliższych kilku lat program przewiduje przeszkolenie 3 tys. ratowników z tychże środków. Dzisiaj mamy tu jakby tło tego programu i udziału w nich wolontariuszy OSP, ale ja chcę państwu powiedzieć, że w pierwszych edycjach te 300 osób, które było, te 400 osób, to co łapało za serce, to osoby, które były poza OSP. Była pani, która pracuje na stacji benzynowej, nauczycielka, urzędnik, więc ludzie, którzy czują potrzebę, którzy dodatkowo wzmacniają cały system udzielania pierwszej pomocy. Ze względu na swoje miejsce zamieszkania czy miejsce pracy są oni bardzo ważnym elementem uzupełnienia tej naszej sieci ratunkowej, związanej chociażby z funkcjonowaniem ochotniczych straży pożarnych. Także to jest dla mnie ten dodatkowy argument mówiący o tym, że powinniśmy już teraz wspólnie, biorąc pod uwagę te doświadczenia – mówiąc wspólnie, mam na myśli związek, struktury państwa – również poprzez odpowiednie zmiany legislacyjne wspierać tę armię ludzi, którzy są gotowi nieść pierwszą pomoc przedmedyczną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan wiceprzewodniczący Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, panowie komendanci, dostojni gości, panie i panowie.

Otóż ja chciałbym podziękować panu Marcinowi przede wszystkim za upór od kilku lat, bo to wcale nie było takie proste, w dążeniu do zbudowania tego systemu „Pierwszy Ratownik”. Pan poseł Tomaszewski mówił o tym, co już się udało zrobić, ale wszyscy obecni na tej sali zdajemy sobie sprawę, że ten system będzie cudownie funkcjonował, jeśli w każdej jednostce będzie co najmniej jeden, a daj Boże, dwóch czy trzech ratowników. Wtedy będziemy mogli mówić, że mamy pięknie zbudowany system w całej Rzeczypospolitej. I myślę, że jesteśmy na dobrej drodze, bo ustawa o obronie cywilnej i ochronie ludności daje nam zwiększone prawo do budowania takiego systemu. Musimy sobie zdawać sprawę, że tych strażaków ratowników powinno być jak najwięcej. Ja też widzę poprzez tę ustawę możliwość dotarcia do środków, bo wiadomo, zbudowanie tego systemu kosztuje – z jednej strony szkolenia... ja nawet byłbym orędownikiem czegoś takiego, że te szkolenia powinny być przynajmniej raz w roku systematycznie powtarzane, bo nic tak dobrze nie buduje kwalifikacji, nie przyczynia się do ich rozwoju, jak taka praktyczna część. Bo teoretyczna jest niezbędna, ale sam przecież, kiedy uczestniczyłem w kursie podstawowym wiem, że jak człowiek czegoś dotknie, to trochę inaczej funkcjonuje. Także widzę, że tam też otwierają się troszkę możliwości finansowe. Oczywiście zakup tego sprzętu też kosztuje,

więc na to są niezbędne środki. Ale dziękuję także ZOSPRP, bo to pokazuje, pan dzisiaj to nam przedstawił, ileż pracy, niewidocznej pracy dla przeciętnego obywatela Rzeczypospolitej, zostało przez działaczy związku, przez strażaków wykonane, bo to jest przecież budowa aplikacji, ale też zaszczepienie tego jest dla mnie najważniejszą ideą.

Pan też dzisiaj wykazał jednoznacznie skuteczność tego systemu. Można by dzisiaj zapytać, ile kosztuje życie tych ośmiu uratowanych osób? Zatem myślę, że to dzisiejsze spotkanie zachęca nas posłów, którzy mamy na to wpływ, do tej zmiany, bo jeżeli chcemy, żeby pojawiali się ratownicy pierwszej pomocy, to musimy rzeczywiście dokonać zmian w prawie i nadać im takie same uprawnienia jak strażakom ratownikom. W przeciwnym razie stworzymy system, który nie do końca będzie się domykał, więc tutaj rzeczywiście jest praca też dla nas. Myślę, że dobrze, że dyskutujemy, bo jestem głęboko przekonany, że ta dyskusja przełoży się potem na praktyczne działanie. Ale nade wszystko dziękuję panu, bo ja wiem, że to pan... ja sam od początku, kiedy słuchałem o pierwszym ratowniku, to nie byłem do końca przekonany, ale im częściej uczestniczę w tych dyskusjach i słucham o tych realiach, to mam już dzisiaj pewność, że to jest bardzo dobry kierunek, szczególnie w sytuacji zagrożeń globalnych, z którymi dzisiaj się spotykamy. Jeszcze raz panu, na pana ręce składam podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego, że ten ratownik zafunkcjonował.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Hreniak, proszę.

Poseł Paweł Hreniak (PiS):

Dziękuję. Z całą pewnością nasycenie społeczeństwa osobami, które posiadają pewne umiejętności ratowania innych ludzi, to jest rzecz cenna.

Ja przepraszam za moje spóźnienie, ale mam takie bardzo techniczne pytanie – być może o tym była już wcześniej mowa – jeżeli chodzi o poziom wykształcenia w ramach tej akcji: czy to jest ten poziom szkolenia podstawowego, czy to jest coś więcej? I tak jak pan przewodniczący wspomniał, jeżeli chodzi o kwestie związane z ratowaniem drugiego człowieka, bardzo ważne jest to, żebyśmy powtarzali te ćwiczenia. Szkolenie podstawowe, jeżeli się tylko na tym zakończy i później nie jest to powtarzane, to tych umiejętności oczywiście gdzieś tam później być może zabraknie w realnej akcji. I o to chciałem spytać, czy jest ta powtarzalność. Rozumiem, że w Wielkopolsce wyszkolono 400 ratowników: czy do nich się później wraca, czy jest taki cykl powrotu do tych osób? Ale przede wszystkim chciałem spytać o poziom, o jakim poziomie wykształcenia tych osób przygotowanych do ratowania medycznego drugiej osoby mówimy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Ja też mam pytanie, bo powiedział druh Marcin o tym, że jest potrzebna zmiana prawa. Zmiana jakiego prawa jest potrzebna, w jakim zakresie, której ustawy? I jakie zmiany byłyby oczekiwane, tak żeby system mógł funkcjonować jeszcze lepiej? Nie widzę więcej zgłoszeń posłów, więc jeżeli mogę udzielić panu głosu, to bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Komisji do Spraw Działalności Ratowniczej i Humanitarnej ZOSPRP Marcin Fleischer:

Dziękuję bardzo. Kwestia pytań. Jeśli chodzi o kwestię szkoleń, to mamy przygotowany dwudniowy kurs pierwszej pomocy. Jest to kurs 16-godzinny, który polega na tym, że strażacy ochotnicy uczą się wykonywania tych krytycznych, najważniejszych czynności ratujących życie, takich jak rozpoznanie nagłego zatrzymania krążenia, uciskanie klatki piersiowej, podłączenie defibrylatora AED, ułożenia osoby nieprzytomnej w pozycji bocznej bezpiecznej, tamowanie masywnego krwotoku. Również bardzo mocno zwracamy uwagę na naukę zakładania opaski zaciskowej w przypadku masywnych krwotoków. Nie chcemy uczyć bylejakości, ale uczymy, żeby od razu zakładać takie opaski zaciskowe.

W kwestii powtarzalności szkoleń, oczywiście zachęcamy jak najwięcej jednostek OSP, żeby ćwiczyły, stąd ta rola i funkcja instruktora pierwszej pomocy. Minimalnym celem związku jest to, aby w co dziesiątej remizie, czyli praktycznie jedna osoba na gminę posiadała taką funkcję instruktora pierwszej pomocy, żeby strażacy ćwiczyli między sobą tę wiedzę i umiejętności.

Warto dodać, że już dwa razy z rzędu ZOSPRP brał udział w Światowym Dniu Przywracania Czynności Serca. Jest to inicjatywa Europejskiej Rady Resuscytacji, aby w październiku prowadzić eventy i masowo nauczać społeczność lokalną z zakresu pierwszej pomocy. Dzięki temu też zachęcamy, aby strażacy ochotnicy przystępowali do tych eventów, aby sami siebie szkolili, jak również szkolili społeczność lokalną. I tutaj chciałbym też nawiązać do doświadczeń z województwa wielkopolskiego, ponieważ dwa lata temu oddział wielkopolski pozyskał od marszałka sprzęt szkoleniowy z zakresu pierwszej pomocy. Stworzyliśmy ośrodki szkoleniowe, gdzie ten sprzęt szkoleniowy właśnie jest wypożyczany jednostkom OSP i dzięki temu strażacy ochotnicy się szkolą.

W zeszłym roku też po raz pierwszy włączyliśmy się do inicjatywy departamentu bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych i przystąpiliśmy do światowego miesiąca świadomości walki z krwotokami, gdzie również uczyliśmy naszych strażaków, ale też prosiliśmy strażaków ochotników, aby prowadzili eventy szkoleniowe z zakresu walki z krwotokami. Oczywiście ważne jest to, żebyśmy jak najwięcej takich inicjatyw szkoleniowych prowadzili w jednostkach ochotniczych straży pożarnych. To, co ja widzę, obserwuję taki bardzo pozytywny trend, że jednostki OSP czy oddziały ZOSPRP zaczynają organizować różnego rodzaju zawody, czy to z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy, czy z zakresu pierwszej pomocy. Dwa lata temu na zawodach krajowych w Kalwarii Zebrzydowskiej ZOSPRP przygotował dla strażaków ochotników konkurs w jakości uciskania klatki piersiowej. Również takie konkursy się pojawiają dzięki technologii, dzięki specjalnym fantomom do nauki pierwszej pomocy, gdzie mogę pochwalić się swoim doświadczeniem z gminy Ostrów Wielkopolski. Dwa lata temu przeprowadziliśmy taki konkurs w jakości uciskania klatki piersiowej, żeby przede wszystkim zachęcić strażaków do ćwiczeń poprzez pewnego rodzaju gamifikację, czyli zabawę, rywalizację, aby właśnie zachęcić tych ludzi poprzez zabawę do tego, żeby się uczyć, żeby doskonalić swoją wiedzę i umiejętności. I tu też jest fajny przykład druha Mateusza z OSP Wysocko Wielkie, który po raz pierwszy dzięki tym zawodom uciskał klatkę piersiową, ćwiczył na fantomie, a trzy dni później był świadkiem realnego zatrzymania krążenia. I dzięki jego zaangażowaniu oraz zaangażowaniu jego współdruhów oraz szybkiemu wykorzystaniu defibrylatora AED uratowano życie mężczyźnie.

Jeśli chodzi o kwestie legislacyjne, to na pewno potrzebujemy zmiany w ustawie o Państwowym Ratownictwie Medycznym, gdzie dyspozytor medyczny będzie mógł wysyłać informacje poprzez systemy informacyjne wyszkolonym wolontariuszom. To jest jedna kwestia. Druga kwestia – na pewno potrzebujemy zmiany w ustawie o ochotniczych strażach pożarnych, jeżeli mówimy o strażakach ochotnikach, pierwszych ratownikach, aby osoba, która będzie pełniła funkcję pierwszego ratownika, a nie jest w myśl ustawy strażakiem ratownikiem OSP, żeby również miała takie same uprawnienia, udzielając pierwszej pomocy, jak strażak ratownik podczas akcji ratowniczo-gaśniczej. Czyli przede wszystkim taka osoba będzie ubezpieczona podczas działań, podczas udzielania pierwszej pomocy i myślę, że na chwilę obecną to są takie dwa główne wyzwania legislacyjne.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Hreniak chciał dopytać coś, proszę.

Poseł Paweł Hreniak (PiS):

O jedną rzecz. Druh powiedział o 16 godzinach szkolenia. Chciałem dopytać, bo nie pamiętam, ile jest godzin w szkoleniu podstawowym organizowanym przez PSP, jeżeli chodzi o ratownictwo medyczne? Potrzebuję tych informacji, żebym mógł sobie w głowie poukładać, o jakim poziomie wyszkolenia mówimy.

Wiceprzewodniczący Komisji do Spraw Działalności Ratowniczej i Humanitarnej ZOSPRP Marcin Fleischer:

W kursie podstawowym strażaka ochotnika elementów pierwszej pomocy mamy 6 godzin. W mojej ocenie dobrym rozwiązaniem byłoby, żeby oprócz kursu podstawowego strażak ochotnik na przykład przeszedł kurs pierwszego ratownika bądź przed kursem podstawowym strażak ochotnik przeszedł taki kurs podstawowy.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Tomaszewski i pan przewodniczący Sosnowski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

W nawiązaniu do wypowiedzi pana posła. Mam zaszczyt być na co dzień wiceprezesem oddziału wojewódzkiego ZOSPR w Wielkopolsce i właśnie w tym roku przeprowadziliśmy takie dodatkowe zajęcia, warsztaty dla pierwszych ratowników w tych miejscach, w których to szkolenie się odbyło, dla tych, którzy wcześniej zdobyli te uprawnienia. I myślę, że kluczem do sprawy jest to, o czym druha Marcin wspomniał, jeśli chodzi o kwestie związane z ustawą o ochotniczych strażach pożarnych i miejscu pierwszych ratowników w ochotniczych strażach pożarnych. Ale też musimy popatrzeć na to, jak umiejscowić tych pozostałych, którzy są spoza OSP, bo jak mówię, oni są też bardzo ważni. Mamy naturalną bazę ochotniczych straży pożarnych, ale te osoby, które są poza, dla mnie też są bardzo wartościowe, bo one dodatkowo włączają się w system i stanowią wartość dodaną.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Sosnowski, proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zwracam uwagę na to, co podnosi mój przedmówca, ale jeszcze bardziej doprecyzuję.

Proszę zwrócić uwagę, że możemy mieć do czynienia z trzema rodzajami pierwszego ratownika. Pierwszym ratownikiem może być strażak, który posiada kurs podstawowy, czyli ma uprawnienia strażaka ratownika. Drugi rodzaj to strażak, który nie posiada tegoż kursu podstawowego, jest strażakiem, ale... I trzecia grupa to osoby, które wskazuje mój szanowny przedmówca. Głęboko wierzę w to, że jak zmienimy prawo, to bardzo chętnie – i myślę, że to będzie z korzyścią – osoby, które są spoza ochotniczych straży pożarnych, na pewno znajdą dla siebie jakiś element, żeby jednak do tej jednostki OSP się zapisać. Ale zwracam na to uwagę i podzielam tutaj pogląd mojego kolegi posła Hreniaka, który zwraca uwagę... Ja zdaję sobie sprawę, że nie było środków za dużo, ale warto się zastanowić, czy tego kursu troszkę nie rozszerzyć, a z drugiej strony, czy ten kurs raz do roku nie powinien być podstawą do tzw. certyfikowania corocznego. Bo co innego ratować mienie, a co innego ratować życie ludzkie, więc tutaj ta precyzja, kwalifikacje są bardzo istotne. I zgadzam się z moim kolegą, posłem Hreniakiem, że warto się nad tym zastanowić jednak, żeby ten kurs rzeczywiście miał swój wymiar.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Po wysłuchaniu prezentacji druha Marcina, uważam, że prawnie jest tu pewien problem, bo osoba, która może być pierwszym ratownikiem, może nie być członkiem OSP. I wówczas, po pierwsze, nie ma ubezpieczenia, nie ma kursu podstawowego i wtedy jej działania są na jej własną odpowiedzialność. Pewnie pan minister zaraz się odniesie, czy to można rozwiązać prawnie i ewentualnie jak.

Po drugie, myślę, że wszystkim nam powinno zależeć, żeby tych pierwszych ratowników było jak najwięcej, bo strażak ochotnik po kursie podstawowym, po tych 6 godzinach, ma już tę wiedzę, a nam chodzi o to, żeby tych pierwszych ratowników było jak najwięcej, także spoza systemu OSP. I teraz jak stworzyć przepisy prawa, żeby one zachęcały do tego, żeby osoby w ten projekt wchodziły, zdobywały wiedzę i mogły ratować życie, a zarazem nie ponosiły odpowiedzialności osobistej w przypadku jakichkolwiek działań. Kiedy jest dobrze, to jest dobrze, ale jak coś się wydarzy złego, to taka osoba ponosi odpowiedzialność indywidualną.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, rozpocznę od informacji, którą przecież wspólnie podejmowaliśmy, kiedy w trakcie procedowania ustawy o ochronie ludności zmienialiśmy odniesienia dotyczące szczegółowych zasad funkcjonowania ochotniczych straży pożarnych. Tam już sobie zapisaliśmy pewien element otwierający możliwość funkcjonowania pierwszego ratownika w ochotniczych strażach

pożarnych, bowiem dokonana została zmiana art. 3 pkt 5, gdzie wpisaliśmy wykonywanie pierwszej pomocy oraz kwalifikowanej pierwszej pomocy.

Dzisiaj mamy już otwartą drogę dla strażaków ochotników, żeby przygotować dobry kurs pierwszej pomocy i żeby on był elementem szkolenia podstawowego strażaków OSP. Mamy już dzisiaj otwarcie w tym kierunku, żeby usankcjonować rolę pierwszego ratownika. On może nie będzie się tak nazywał, bo mamy tu zapisane jednoznacznie, że to jest wykonywanie pierwszej pomocy. Przed nami jest w najbliższym okresie, wspólnie z komendą główną, przygotowanie programu albo usankcjonowanie programu, który dzisiaj już funkcjonuje i był wdrażany przez ZOSPRP. I nie ulega wątpliwości, że to była bardzo dobra idea, którą podjął związek. Jako członkowie tego związku wspieraliśmy tę ideę, którą Marcin zapoczątkował, i to przynosi określone efekty.

Ja mam również w telefonie tę aplikację, o której mówił druh Marcin, pokazującą miejsca ulokowania defibrylatorów na terenie Warszawy. One są również na terenie Sejmu. Ale jest pytanie, kto ich umie użyć, mimo że one są, jeżeli nie będzie tych pierwszych ratowników. Zapewne Straż Marszałkowska ma takie umiejętności i na pewno by je wykorzystwała. Stąd też rozszerzenie tej idei jest niewątpliwie istotnym elementem budowania poczucia bezpieczeństwa i udzielania pierwszej pomocy. Przed nami jest proces związany z tym, w jaki sposób umożliwić szybszy udział strażaków ochotników, tych, którzy będą przeszkoleni i przygotowani do udzielenia pierwszej pomocy. Pierwsza pomoc jest bowiem elementem powszechnie stosowanym, to nie jest novum, które chcielibyśmy wprowadzić, to jest idea krzewiona od wielu lat. Jurek Owsiak o tym mówi, PCK również mówi o tych szkoleniach. Jeślibyśmy mieli program przygotowany, i na pewno musimy się nad tym pochylić, lada moment go przygotować i wdrożyć, to on może być elementem powielanym przez inne organizacje, również w ramach ustawy o ochronie ludności i powszechnej pomocy obywatelom.

Natomiast przed nami jeszcze problem, który podnosił druh Marcin, to jest element dysponowania do działań. Ale wiemy o tym, że wielokrotnie Państwowe Ratownictwo Medyczne dysponuje ochotników, strażaków do działań, ale również strażaków PSP w sytuacjach, kiedy są bliżej zdarzenia i ewentualnie szybciej mogą podjąć interwencję pomocową, zanim przyjedzie ratownictwo medyczne, dzięki temu, że mamy przeszkolonych strażaków w zakresie kwalifikowanej pierwszej pomocy. Tę ideę na pewno będzie trzeba rozszerzać. Co prawda ta możliwość również dzisiaj funkcjonuje po stronie PSP, ale musi być pewność, że w zespole jest strażak z kwalifikowaną pierwszą pomocą. Ale jeżeli tę ideę rozszerzymy i wprowadzimy kurs pierwszej pomocy, wtedy mamy większą pewność, że podstawowe czynności życiowe będą podtrzymane, dopóki nie przyjedzie właściwy podmiot ratowniczy.

Reasumując, przed nami przygotowanie programu, wdrożenie tego programu i rozpoczęcie całego procesu szkolenia strażaków w tym zakresie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Jeszcze dopytam: pan minister powiedział „przed nami”, czyli przed KGPSP czy przed związkiem?

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz:

Ustawodawca narzuci obowiązek. W związku z powyższym musimy się zastanowić, na czym polega ten element wykonywania pierwszej pomocy, o którym mówiłem, żebyśmy go zdefiniowali i w drugim kroku przygotowali program. Czyli w programie zdefiniujemy rolę, jaką może wykonać pierwszy ratownik, jakie czynności może podjąć w ramach tych uprawnień i potem wdrożymy ten program do stosowania w ochotniczych strażach pożarnych. Tak bym to widział.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Czyli jak rozumiem, wdrożenie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej spowoduje, że program „Pierwszy Ratownik” będziemy upowszechniać?

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz:

Niewątpliwie tak, bo jest zapis ustawowy, choć co prawda mamy to w ustawie o ochotniczych strażach pożarnych, w zadaniach w art. 5: „do zadań ochotniczych straży pożarnych należy...”.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję. Jeszcze pan przewodniczący Hreniak, bardzo proszę.

Poseł Paweł Hreniak (PiS):

OK, rozumiem, że zgodnie z ustawą o ochronie ludności i obronie cywilnej będziemy poszerzali, to jest jakiś tam element, tam są również środki na zewnętrzne działania wspomagające. I jak rozumiem, ZOSPRP mógłby być jednym z tych podmiotów, które będą wspierały te szkolenia.

Ale pan minister też... i do tego dążyłem wcześniej, żeby o tym trochę porozmawiać, bo wydaje się, że te 6 godzin szkolenia podstawowego w zakresie ratownictwa medycznego to trochę ubogo. Dlatego chciałem zwrócić uwagę, że przy tej okazji może dobrze by było... ja wiem, że to są koszty, bo więcej godzin i tak dalej, ale może warto by było, bo to jest pewien fundament przy tym szkoleniu podstawowym, poszerzyć zakres godzin? Być może posiłkując się jakimiś zewnętrznymi podmiotami, wspomagając się być może finansowaniem z tej ustawy, co by pozwoliło już na wejściu tym kandydatom na strażaków ratowników poznać trochę więcej tajników niż do tej pory. Bo wydaje się, że te 6 godzin to jest trochę mało, z tego co pamiętam.

Do tego może nawet ważniejsza niż te pierwsze ćwiczenia jest powtarzalność, żeby faktycznie to jakoś zabezpieczyć, tak żeby przynajmniej raz w roku, według mnie, jakieś elementy przypominające się pojawiały, być może przez ten program, o którym dzisiaj rozmawiamy. Zwracam na to uwagę, bo myślę, że jest to ważne.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz:

Bardzo dziękuję za takie wskazanie. Może powiem... jeszcze od jednej rzeczy zacznę. Nie chcielibyśmy utracić kwalifikowanej pierwszej pomocy w ochotniczych strażach pożarnych. To jest element istotny, bo wtedy mamy naprawdę na tym samym poziomie przygotowanego strażaka co w PSP. I tam mamy pewne założenia, że w każdej ochotniczej straży pożarnej, zwłaszcza tej, która jest w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, byli przygotowani strażacy.

Co prawda to jest spory koszt, bo jak przed momentem zapytałem o to komendanta, to jest od 1000 do 1500 zł. Taki jest koszt szkolenia strażaka przygotowującego do KPP, ale tego nie możemy utracić, bo to jest po prostu fundament, niemniej jednak dopełnieniem niewątpliwie jest właśnie uzupełniający kurs. I być może pójdziemy tą drogą, którą proponuje pan poseł Hreniak, żeby rozszerzyć być może kurs podstawowy strażaka o tę liczbę godzin, która mu da właśnie ten element udzielania pierwszej pomocy, bo wtedy uzyskamy tę masowość. Jeśli związek wystąpi z taką propozycją do ministra spraw wewnętrznych, że chciałby się tym zająć, to ewentualnie w ramach środków, które mamy przeznaczone na ochronę ludności, znajdziemy ścieżkę finansową wspierającą tę ideę i ewentualnie zapewnienie określonych środków, czy to na rzecz PSP, która jest odpowiedzialna za przygotowywanie tych szkoleń, czy też ewentualnie na wspólne działanie PSP i ZOSPRP. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Czyli jak dobrze rozumiem, jeżeli zrealizuje się wizja pana ministra, to kurs podstawowy zostanie wydłużony o dodatkową liczbę godzin, niezbędną do...

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz:

Ale myślę, że ten program będziemy musieli jednak uzgodnić z Ministerstwem Zdrowia, żebyśmy mieli tu pewną zasadę, że jednak ministerstwo jest odpowiedzialne za jakiś tam proces, również szkoleniowo przygotowujący, żebyśmy mieli taki element ujednolicony, wspólna idea MZ, przyjęcie tego programu i rozszerzenie. Jeżeli byśmy się zdecydowali na rozszerzenie, to jest to jakaś idea, w którą możemy iść, ale to jest do dyskusji jeszcze, nie chciałbym tu przesądzać, że idziemy w tę stronę.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Mam tylko, panie ministrze, taką prośbę, bo już dzisiaj mamy głosy strażaków ochotników przed kursem podstawowym, że ten kurs jest już dość mocno rozbudowany godzinowo, więc jeżeli teraz mamy jeszcze dołożyć 10... Mamy 6, mamy mieć 18, czyli 12 godzin, a to są 2 dni szkoleniowe, to z jednej strony... Nie chodzi tu o zasadność, bo zasadność jest jak najbardziej na miejscu, to jest jedna rzecz, o której strażak ratownik powinien wiedzieć, tylko pytanie, czy wydłużenie o dodatkowe dwa dni, to jest jeden weekend de facto, nie spowoduje znów niezadowolenia grupy strażaków ochotników.

I druga rzecz, o której była dzisiaj mowa. Pierwszym ratownikiem niekoniecznie jest strażak. Wrzucając te godziny do kursu podstawowego, zakładamy, że szkolimy strażaków tylko i wyłącznie, ale dalej mamy wyłączone jakby spoza pierwszego ratownika osoby, które nie są strażakami. To są osoby, które świadomie nie decydują się na wstąpienie do OSP, bo chociażby nie przejdą komory dymowej i nie skończą kursu podstawowego, przez co nie mogą uzyskać statusu strażaka ratownika. Stąd włączając te godziny dodatkowe do kursu podstawowego, wyłączamy określoną grupę osób. Pytanie, czy tego jednak nie zrobić, panie ministrze jako dodatkowy element... kursem podstawowym, natomiast czy nie stworzyć w ramach realizacji ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej dodatkowego modułu tego kursu dla osób chętnych, niekoniecznie zrzeszonych w ramach OSP.

Jeszcze pan poseł Sosnowski chciał zabrać głos i potem pan minister.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Myślę, że pan przewodniczący jednak poszedł w dobrym kierunku. Ja nie wiem, czy poszerzać kurs podstawowy, bo ma rację pan przewodniczący, że ratownikami są nie tylko ochotnicy.

I pan minister powiedział pewną rzecz, która jest istotna: nie mamy pewności, że fachowcy, którzy usiądą do takiego planu typowego szkolenia, które będzie spełniało wszystkie normy, nie powiedzą: nie, nie, 16 godzin to za mało, trzeba może jednak tak ze 30 godzin. I rzeczywiście byłbym ostrożny z rozszerzaniem kursu podstawowego, dlatego że, moi drodzy, uczciwie mówiąc, ja to z praktyki powiem: nie wszyscy w sobie czują taką umiejętność w tej dziedzinie, więc nie zmuszamy wszystkich do tego, bo to będzie tylko na siłę i niepotrzebny wydatek. Dajmy szansę tym, którzy chcą tę swoją pasję rozwijać. I myślę, że to jest zgodne z tym, co pan przewodniczący i pan minister powiedział.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Pan dyrektor Marczyński chciał zabrać głos jeszcze. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego w MSWiA Dariusz Marczyński:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, myślę, że tej sprawy dobrze by było na razie nie przesądzać, jak pan minister powiedział, bo warto, żebyśmy spotkali się w gronie OSP, PSP jako organizatora wielu szkoleń i kursów kwalifikacyjnych, także z naszym udziałem, i wypracowali pewien model.

Być może, że jeśli ktoś trafi na ten podstawowy kurs, to dobrze już być przygotowanym z tą propozycją, ale również to nie hamuje tego procesu, który byłby dedykowany tylko i wyłącznie z zakresu pierwszej pomocy dla samych strażaków. Dla nas jako MSWiA jest to ważny poligon praktyczny z tego względu, że jest to ścieżka, o czym powiedział pan minister, pierwszej pomocy dla każdego obywatela, bo każdy z nas dzisiaj jest zobowiązany do pierwszej pomocy. I teraz musicie państwo też wiedzieć, że na rynku funkcjonują różne programy. To nie jest tylko tak, że są programy 10-, 12- czy jak przedstawił druh Marcin, 16-godzinne. Są również zupełnie różne techniki. I w związku z tym konsultacje z ministrem zdrowia naszym zdaniem są niezbędne w całym tym procesie.

Dla nas jako MSWiA jest to niezwykle ważne, dlatego że jest to kierunek na poprawę bezpieczeństwa ludności w naszym kraju, gdzie trzeba stworzyć pewne mechanizmy, tak jak pan poseł powiedział, powtarzalności, a zatem utrwalania umiejętności. I my chcemy ten rodzaj szkolenia z jakimś ujednoliceniem programowym wprowadzić jako standard proponowany w ramach ochrony ludności przez straż pożarną czy inne organizacje, które by się tego podjęły. Mielibyśmy wtedy pewien standard jednolity w naszym kraju. Stąd ten poligon strażacki, który druh Marcin zaproponował i proponuje w ogóle związek,

jest niezwykle ważny jako element wdrażania całego w ogóle procesu poprawy ratowania ludzi, którzy są w stanie nagłego zagrożenia i mają szansę na przeżycie.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Mam tylko taką prośbę, kiedy już dojdzie do uzgodnień, bo to jest oczywiste, na poziomie ministerstwo, komenda główna i związek, w jakim kierunku ten plan wdrożenia pierwszego ratownika pójdzie, czy to będzie rozszerzenie kursu podstawowego, czy to będzie dodatkowy kurs, to żeby członkowie podkomisji taką wiedzę mieli. Oczywiście to jest naturalne, że takie uzgodnienia muszą być i też oczywiście zgadzam się z panem ministrem, że ważną rolę tu pełni MZ, bo de facto to MZ pewnie będzie miało kluczową rolę i znaczenie, jeśli chodzi o zakres tego kursu.

Pan komendant Grzegorz Szyszko, bardzo proszę.

Zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. dr inż. Grzegorz Szyszko:

Jeżeli można, panowie przewodniczący, panie ministrze, szanowni panie i panowie posłowie, szanowni państwo, uważam, że nie ma już od tego odwrotu. Idea *first responder*, która się rozlewa i po Europie, i u nas w kraju – „Pierwszy Ratownik”, u nas w związku tak to się nazywa – nie ma od tego odwrotu i to musi iść do przodu. Tak samo, jeżeli chcemy uratować więcej osób w pożarach, musimy zastosować czujki; kupowanie sprzętu, samochodów, ludzi i ratowników nic nam nie da, musimy zastosować coś nowego. Tu stosujemy czujki i uważamy, że liczba ofiar śmiertelnych w pożarach spadnie, tak samo w przypadku ratownictwa medycznego, w przypadku wypadków drogowych czy innych zdarzeń medycznych musimy zastosować coś innego. I taka idea *first responder* musi być stosowana. Czy ona będzie się nazywała pierwszy ratownik, czy jakoś inaczej, musi być ta pierwsza pomoc propagowana.

Ja sobie to podzieliłem na trzy najważniejsze punkty. Pierwszy punkt – druh Marcin przedstawiał to jako prawo, cyfryzację i Akademię Pierwszego Ratownika, ja mam coś podobnego: prawo, dysponowanie i szkolenia. Musimy bowiem prawnie to zapisać, żebyśmy wiedzieli, o czym rozmawiamy, kto ma jakie uprawnienia, jak ma to wyglądać i w którym miejscu to powinno się znaleźć, tak jak Marcin wyliczał, w których miejscach, w których ustawach należy to poprawić. Dysponowanie, żebyśmy wiedzieli, kto w ogóle wysyła, w jaki sposób i na jakiej podstawie. Kto będzie utrzymywał ten system cyfrowy, który tych ratowników wysyła, bo to też są bardzo duże koszty i związek tego nie poniesie, bo to trzeba cały czas aktualizować. W którym miejscu to się znajdzie, że ci ratownicy będą wysyłani? Kto będzie trzymał całą bazę tych ratowników, jak to będzie wyglądało? I szkolenia, o których tu rozmawiamy. Ja osobiście jestem za tym, żeby to był dodatkowy moduł do kursu podstawowego, a nie kurs podstawowy, biorąc pod uwagę przypadki, o których pan przewodniczący mówił, i wydłużenie tego kursu. Uważam, że można go zrobić na przykład za tydzień po zdaniu egzaminu, wtedy na spokojnie druhowie strażacy ratownicy przyjdą i sobie taki kurs zrobią. Te sześć godzin podstawowego niech będzie, wiadomo, że trzeba to poszerzyć. Później sobie zrobią pierwszego ratownika, będą zadowoleni, będą wiedzieli, że się widzą właśnie w tym, tak jak pan przewodniczący Zbigniew powiedział. A potem mogą w ogóle pójść na wyższy level, na KPP i kolejny bardziej specjalistyczny kurs zrobić.

Także jako komenda główna popieramy, wspieramy, współpracujemy tutaj ze związkiem, jak również z innymi organizacjami, które takie idee popierają, ale najbliższe nam do ochotniczych straży pożarnych i uważam, że bardzo dobrze, że Komisja się tym zajmuje. Myślę, że należą się duże podziękowania dla ZOSPRP w ogóle, że taką ideę podjął, bo jest to bardzo duży wysiłek. Związek ma największy potencjał, żeby to łatwo wdrożyć, i dobrze, że myślimy również o innych osobach, które mogą w tym brać udział. Jesteśmy jako komenda główna jak najbardziej za. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej chęci zabrania głosu w tym punkcie. Dziękuję druhowi Marcinowi Fleischerowi za to, że przedstawił nam ten bardzo ważny program, jakim jest „Pierwszy Ratownik”. Myślę, że wszyscy jesteśmy zgodni, że musimy pójść w kierunku rozwoju tego programu i wsparcia, tak żeby wiedza z zakresu pierwszej pomocy była wiedzą powszechną, nie tylko dla druhow OSP, ale dla wszystkich, którzy czują taką wewnętrzną potrzebę.

Przechodzimy do punktu trzeciego: sprawy bieżące. Chciałbym tylko poinformować, że jako przewodniczący podkomisji wystąpiłem do organizacji samorządowych, żeby do 15 stycznia wypowiedziały się w temacie legitymacji OSP, czyli jakby dołożenia tego zadania do samorządów jako zadanie własne. Po uzyskaniu takich informacji sekretariat podkomisji prześle do wszystkich członków stanowiska organizacji samorządowych. Jeżeli nie będzie dużego sprzeciwu organizacji samorządowych, to postaramy się przygotować albo poselski, albo komisyjny projekt zmiany ustawy o OSP w zakresie artykułu dotyczącego legitymacji w porozumieniu z MSWiA, ale także z Ministerstwem Cyfryzacji.

Kierunek, który obraliśmy, to jest legitymacja tylko i wyłącznie dla osób, które są uprawnione do działań ratowniczych, i tylko i wyłącznie w wersji elektronicznej, cyfrowej aplikacji mObywatel, przy założeniu, że tę bazę podstawową prowadzi minister spraw wewnętrznych i administracji. Natomiast jeśli chodzi o kwestię wprowadzenia do bazy, to jest to zadanie własne samorządów. Takie założenia na ten moment mamy i jeżeli, tak jak mówiłem, nie będzie dużego sprzeciwu związków samorządowych, to w tym kierunku pójdziemy i w tym kierunku przygotowujemy zmianę ustawy. Ale potem też będziemy prosić pana ministra o przygotowanie zmiany rozporządzenia, tak żeby Komendant Główny PSP tego zadania nie miał jako zadanie własne na sobie.

Tyle, jeśli chodzi o legitymację, natomiast też chciałbym poinformować, że wpłynęły zarówno z ministerstwa i komendy głównej, za co dziękuję, informacje na temat uznawalności kwalifikacji, czyli w jakich kierunkach musimy pójść, jeśli chodzi o zmianę przepisów prawa. Tym tematem będziemy zajmować się w marcu i chciałbym, żeby efektem tego był projekt zmiany niektórych ustaw, bo tam jest więcej niż jedna ustawa, tak żeby te kwalifikacje zdobywane w ramach pracy zawodowej przez strażaka ochotnika były uznawane w trakcie działań ratowniczych. Czy w sprawach bieżących chciałby ktoś z państwa zabrać głos? Proszę, pan poseł Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Zastanawiam się, czy nie powinno być tak, że powinniśmy porozmawiać poważnie na temat tego, co proponuje pan Marcin, mianowicie rozszerzenie zapisu o tego ratownika, bo jak już będziemy mówić o legitymacjach, żeby to za jednym zamachem objąć i strażaków, którzy posiadają to podstawowe przeszkolenie, czyli strażaków ratowników, i strażaków pierwszej pomocy, żeby potem nie było, że po miesiącu będziemy robić zmiany ustawy i dopisywać strażaków ratowników. Może już zastanówmy się wcześniej nad tym problemem.

Przewodniczący poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Jak rozumiem, uzyskamy tę wiedzę po spotkaniu na poziomie ministerstwo, PSP i OSP i wtedy, kiedy będziemy rozmawiać o legitymacjach, a to będzie w lutym, będziemy już tę wiedzę pewnie mieli. Tym bardziej, że planuję posiedzenie podkomisji w drugiej połowie lutego, więc mamy de facto miesiąc na odrobienie zadania z zakresu pierwszego ratownika. Czy pan minister chciałby jeszcze zabrać głos? OK, dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej zgłoszeń w punkcie trzecim, w sprawach bieżących, w związku z tym stwierdzam, że porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia podkomisji stałej do spraw rozwoju i promocji OSP został wyczerpany. Zamykam posiedzenie. Dziękuję wszystkim za obecność, dziękuję panu ministrowi, panu komendantowi, druhowi Marcinowi wraz z druhami z OSP, a także paniom i panom posłom. Życzę dobrego dnia. Dziękuję bardzo.